

Barbara Danowska-Prokop

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

ZMIANY W SYTUACJI MATERIALNEJ LUDNOŚCI GÓRNOŚLĄSKIEJ W LATACH WIELKIEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO (1930-1935)

Wprowadzenie

Rozwojowi kapitalistycznej gospodarki i społeczeństwa przemysłowego towarzyszy problem cykliczności w poziomie aktywności podmiotów gospodarczych. Zmienność warunków, w których przebiega proces gospodarowania rzuca nie tylko na poziom zatrudnienia, ale także na poziom dochodów ludności, co z kolei determinuje stopień zaspakajania potrzeb. W latach dobrej koniunktury wymienione wyżej wielkości wykazują tendencję rosnącą, a w latach złej koniunktury odpowiednio maleją. Osłabienie koniunktury prowadzi nieuchronnie do wzrostu skali ubóstwa oraz biedy, a także do pogłębienia nierówności¹ dochodowych (z jednej strony jest to efekt sprzeczności między kapitałem a pracą, a z drugiej inicjowania działań zmierzających do zdobycia środków służących przeżyciu) oraz społecznych².

Każdorazowemu osłabieniu koniunktury towarzyszy nie tylko proces postępującego ubożenia, ale także rozwarstwienia społeczeństwa. Powiększające się kręgi ubóstwa zmuszają państwo do uruchomienia dwojakiego rodzaju działań: z jednej strony do tworzenia uregulowań prawnych w zakresie ochrony miejsc pracy i ubezpieczeń społecznych, a z drugiej do wdrażania w życie programów pomocy dla osób znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji ekonomicznej.

Celem publikacji jest ukazanie związku między stanem koniunktury a sytuacją na rynku pracy oraz materialnym położeniem ludności górnośląskiej w latach wielkiego kryzysu.

¹ Do najważniejszych przyczyn szeroko rozumianych nierówności zalicza się zarówno przyczyny ideologiczno-polityczne, ekonomiczno-społeczne (przyczyniły się do powstania klas społecznych i różnicowania jednostek pod względem dochodowym oraz stanu posiadania), demograficzne, technologiczne, jak i kulturowo-cywilizacyjne. A. Szafulski: *Przyczyny nierówności istniejących w świecie*. W: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Zarys problematyki*. Red. G. Wodniak. Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2003, s. 199-207.

² B. Szopa: *Nierówności dochodowe – język opisu*. „Polityk Społeczna” 2005, nr 2, s. 2-4.

1. Przebieg wielkiego kryzysu w górnośląskim przemyśle

Wczesną wiosną 1930 r. dobiegał końca okres pomyślnej koniunktury w górnośląskim przemyśle. Ujawniły się z całą mocą wszystkie negatywne następstwa już panującego kryzysu w sferze produkcji przemysłowej i rolnej, a także w finansach i handlu³. Pod wpływem malejącego popytu na wyroby górnośląskiego przemysłu na rynku krajowym oraz zagranicznym (przemysł górnośląski był uzależniony od zagranicznych odbiorców, a przede wszystkim od niemieckich kontrahentów) uległa zmniejszeniu nie tylko produkcja miejscowego przemysłu, ale także zamierzone inwestycje. Malejąca produkcja oraz spadający popyt na czynniki produkcji, w tym na pracę, przyczyniły się do znacznego spadku dochodów, a tym samym pogorszenia sytuacji materialnej górnośląskiej ludności (przede wszystkim pracowników polskiego pochodzenia, którzy zajmowali niższe i gorzej płatne stanowiska w przemyśle). Niekorzystne tendencje przybrały na sile w dwóch następnych latach, przy czym ich kulminacja przypadała na rok 1932 (od roku 1933 rozpoczął się powolny proces wychodzenia z kryzysu). Zmiany w aktywności górnośląskiego przemysłu ciężkiego w omawianym okresie przedstawia tab. 1.

Tabela 1

Wskaźnik produkcji przemysłowej górnośląskiego przemysłu w latach 1929-1933 (produkcja z roku 1928 = 100%)

| Rok | Wydobycie węgla kamiennego | Produkcja surowki żelaza | Produkcja stali | Produkcja cynku | Produkcja ołowiu |
|------|----------------------------|--------------------------|-----------------|-----------------|------------------|
| 1929 | 112,4 | 102,7 | 95,5 | 104,6 | 96,6 |
| 1930 | 92,5 | 69,8 | 96,4 | 112,6 | 108,5 |
| 1931 | 94,4 | 57,4 | 60,5 | 88,0 | 84,7 |
| 1932 | 70,6 | 32,0 | 27,8 | 60,0 | 31,8 |
| 1933 | 85,5 | 51,6 | 62,6 | 58,9 | 32,7 |

Źródło: AP Katowice, UWŚI/PH 232, s. 33-38; UWŚI/PH 1303 II, s. 310.

Z przytoczonych w tabeli danych wynika, że wiosną 1930 r. przemysł górnośląski wkroczył w fazę kryzysu. Od tego roku aż do 1932 r. systematycznie malał nie tylko wskaźnik produkcji przemysłowej, ale także zatrudnienia oraz dochodów. Wyjątkowo niekorzystnie kryzys oddziaływał na przemysł węglowy, gdzie wydobycie węgla kamiennego na przestrzeni omawianych lat zmniejszyło się aż o 34,5% (w stosunku do roku 1928). Równie niekorzystna sytuacja wystą-

³ W polskiej gospodarce załamanie koniunktury nastąpiło już jesienią 1929 r. Polska jako państwo słabe pod względem gospodarczym przechodziła go szczególnie ostro i długo.

piła w przemyśle hutniczym, gdzie produkcja surówki żelaza skurczyła się o 48,4%, a stali o 37,4%. Nie lepiej przedstawiała się produkcja wyrobów cynkowych i ołowiu. W przypadku wyrobów cynkowych produkcja zmniejszyła się o 41,1%, a ołowiu aż o 67,3%. Na podstawie danych zaprezentowanych w tabeli można sformułować wniosek, że dno kryzysu przypadło na rok 1932, wówczas to poziom produkcji przemysłowej w wiodących gałęziach górnośląskiego przemysłu osiągnął najniższy poziom⁴.

Załamanie w przemyśle ciężkim przyczyniło się do spadku aktywności w innych gałęziach miejscowego przemysłu. Równie duże straty poniósł przemysł chemiczny, przetwórczy oraz energetyczny⁵.

W 1933 r. wystąpiły pierwsze wyraźne oznaki poprawy koniunktury, co znalazło odbicie w minimalnym wzroście wskaźnika produkcji przemysłowej. Wydobywanie węgla kamiennego zwiększono o 14,9% w stosunku do roku wcześniejszego. Znacznie korzystniej wyglądała sytuacja w górnośląskim hutnictwie żelaza oraz stali: produkcja surówki żelaza zwiększyła się o 19,6%, a stali aż o 34,8% w stosunku do roku wcześniejszego. Mniej korzystna tendencja wystąpiła przy produkcji ołowiu, gdyż zwiększyła się jedynie o 0,9%. Spadkowa tendencja utrzymała się w dalszym ciągu przy produkcji cynku – zmniejszyła się aż o 1,1%. Poprawa koniunktury przyczyniła się do wzrostu produkcji i poprawy efektywności, co z kolei przełożyło się na spadek kosztów produkcji i wzrost wydatków inwestycyjnych, a to pobudziło popyt na pracę (powoli rosło zatrudnienie i odpowiednio malało bezrobocie) oraz przyczyniło się do wzrostu dziennych stawek płac (zmniejszyła się liczba świątówek oraz niepłatnych przesto-
jów). Rosnące płace przyczyniły się do podwyższenia poziomu konsumpcji pracowników najemnych i ich rodzin.

⁴ N. Dobis: Polski przemysł węglowy w 1930 roku. „Przegląd Gospodarczy” 1931, z. 9, s. 362-367; N. Dobis: Polski przemysł węglowy w 1931 roku. „Przegląd Gospodarczy” 1932, z. 9, s. 353-358; Górnośląski przemysł węglowy w 1933 roku. „Śląskie Wiadomości Gospodarcze” 1934, nr 3, s. 52-55; H. Horowitz: Sytuacja w hutnictwie żelaza Górnego Śląska. „Śląskie Wiadomości Gospodarcze” 1932, nr 3, s. 51-52; Hutnictwo żelaza w 1929 roku. „Przegląd Gospodarczy” 1930, z. 3, s. 567-572; Hutnictwo żelaza w 1930 roku. „Przegląd Gospodarczy” 1931, z. 12, s. 511-519; Hutnictwo żelaza w 1931 roku. „Przegląd Gospodarczy” 1932, z. 12, s. 400-403; A. Olszewski: Sytuacja przemysłu węglowego w 1933 roku. Widoki jego rozwoju. „Przegląd Gospodarczy” 1934, z. 3, s. 44-49; Położenie górnośląskiego przemysłu węglowego. „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze” 1930, nr 23, s. 14-15; F. Wileński: Kryzys gospodarczy w Polsce. „Śląskie Wiadomości Gospodarcze” 1930, nr 1, s. 5-7; Ziemia śląska w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne. Red. F. Serafin. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1985, s. 46.

⁵ Załamanie koniunktury wyjątkowo niekorzystnie wpłynęło na przemysł elektryczny. W latach kryzysu produkcja energii elektrycznej zmniejszyła się aż o 44,5% w stosunku do roku 1928. Na Śląsku w wyjątkowo trudnej sytuacji znalazła się elektrownia w Chorzowie, gdy Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie ograniczyła produkcję i radykalnie zmniejszyła popyt na energię elektryczną. M. Grzyb: Narodowościowo-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922-1939. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978, s. 135-139.

Poprawa koniunktury w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym uruchomiła proces naprawy w innych gałęziach miejscowego przemysłu, w tym w przemyśle chemicznym, elektrycznym, maszynowym, spożywczym i w budownictwie. Rosnąca produkcja optymistycznie nastrajała producentów⁶, pracowników i bezrobotnych.

Niekorzystna koniunktura i zła kondycja finansowa górnośląskich przedsiębiorstw negatywnie oddziaływała nie tylko na rynek pracy, ale także na poziom dochodów zatrudnionych, bezrobotnych i ich rodzin. Stan koniunktury rzutował nie tylko na poziom zamożności miejscowej ludności, ale także na rodzaj pomocy oferowanej osobom znajdującym się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej.

2. Sytuacja materialna górnośląskiej siły roboczej podczas wielkiego kryzysu

Ograniczenie produkcji przyczyniało się do znacznego spadku zatrudnienia oraz wzrostu bezrobocia, co z kolei umożliwiało przedsiębiorcom obniżkę płac przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy w efekcie zastosowania usprawnień technicznych oraz organizacyjnych. Według oficjalnych danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (PUPP) w latach 1930-1933 liczba pozbawionych pracy zwiększyła się z 37,4 tys. w 1930 r. do 78,4 tys. w 1933 r., czyli wzrosła aż o 109,6%⁷.

Ograniczenie zatrudnienia w różnym stopniu dotknęło poszczególne gałęzie górnośląskiego przemysłu. Największe rozmiary przyjęło w budownictwie – w 1933 r. wskaźnik zatrudnienia wyniósł 43,1% w stosunku do 1929 r., w przemyśle maszynowym oraz elektromechanicznym – 47,4%, hutnictwie – 52,4%, górnictwie –

⁶ W latach osłabienia koniunktury wiele górnośląskich przedsiębiorstw borykało się z olbrzymimi problemami finansowymi. Przedsiębiorstwo Ferrum S.A. układało się z wierzycielami, a Huta Pokój S.A. dostała się pod nadzór sądowy. Powszednią praktyką były zaległości podatkowe (oszustwa podatkowe i malwersacje finansowe) oraz socjalne wobec skarbu państwa i pracowników. Tylko nielicznym przedsiębiorstwom udało się uniknąć podobnych kłopotów. Do grona tych przedsiębiorstw należała m.in.: spółka „Skarboferm”. Górnośląscy przedsiębiorcy chcąc przetrwać trudne lata zabiegali o drogie kredyty w zagranicznych bankach, a zwłaszcza w niemieckich. W 1932 r. całkowite zadłużenie miejscowego przemysłu szacowano na 609 mln zł, z tej kwoty aż 385 mln zł stanowiły kredyty zaciągnięte w niemieckich instytucjach finansowych. Zob.: M. Grzyb: *Narodowościowo-polityczne...*, op. cit., s. 138-139.

⁷ „Statystyka Pracy” 1930-1933, dział pośrednictwa pracy. Dane pochodzące z PUPP-u zaniżały liczbę bezrobotnych, ponieważ rejestracja nie była przymusowa i dokonywały jej osoby, którym przysługiwało prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Po wyczerpaniu się prawa do zasiłków wielu bezrobotnych nie ponawiało rejestracji, co pociągało za sobą skreślenie z listy PUPP. Ponadto dane te nie uwzględniały ruchu w zatrudnieniu w małych przedsiębiorstwach, młodzieży dorastającej do wieku produkcyjnego oraz robotników sezonowych. Bliższe prawdy były dane prezentowane w sprawozdaniach wojewody śląskiego. Według tych danych w omawianym okresie bezrobocie wahało się w przedziale od 52,1 tys. w 1930 r. do 132,4 tys. w roku 1933.

54,1%. Stosunkowo najmniejsze redukcje wystąpiły w gałęziach pracujących na potrzeby indywidualnego odbiorcy: w przemyśle spożywczym wskaźnik ten wynosił 74,9%, w transporcie kolejowym – 80,4%⁸. Szczegółowe dane o wielkości zatrudnienia w górnośląskim przemyśle w latach 1929-1935 prezentuje tab. 2.

Tabela 2

Liczba zatrudnionych w górnośląskim przemyśle w latach 1929-1935 według danych Inspekcji Pracy⁹

| Rok | Liczba zatrudnionych |
|------|----------------------|
| 1929 | 194 449 |
| 1930 | 178 278 |
| 1931 | 153 155 |
| 1932 | 114 892 |
| 1933 | 102 502 |
| 1934 | 111 098 |
| 1935 | 112 678 |

Źródło: „Inspekcja Pracy” 1929-1935.

Redukcje w pierwszej kolejności dotyczyły pracowników o najniższych kwalifikacjach zatrudnionych w przemyśle ciężkim, a zwłaszcza w górnictwie i w hutnictwie – praktyką dnia codziennego były zwolnienia grupowe. Ponadto przedsiębiorcy chcąc zminimalizować swe straty korzystali z możliwości zamykania mniej rentownych kopalń albo ograniczali wydobycie oraz zatrudnienie w większych kopalniach (eksploatowano przede wszystkim najbardziej wydajne oraz efektywne pokłady węgla). Pod tym względem najtrudniejsze były lata 1931-1932. W przeciągu tych dwu lat doszło do największych zwolnień w kopalniach i tak: w kopalni „Radzionków” zwolniono 700 pracowników, w kopalni „Hildebrand” zwolniono 600 pracowników, w kopalni „Knurów” zwolniono 550 pracowników, w kopalni „Florentyna” zwolniono 520 pracowników, w kopalni „Hoym” zwolniono 470 pracowników, a w kopalniach „Wirek”, „Wujek” i „Maks” zwolniono po 400 pracowników – zwolniono wówczas ponad 4 tys. pracowników¹⁰. Po roku 1932 zatrudnienie w górnictwie zaczęło ponownie wzrastać, ponieważ znowu uruchamiano wcześniej zamknięte kopalnie.

⁸ „Mały Rocznik Statystyczny” 1938, s. 177.

⁹ Dane prezentowane przez „Inspekcję Pracy” są najbardziej zbliżone do faktycznej wielkości zatrudnienia, bowiem obejmowały wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 5 robotników oraz mniejsze przedsiębiorstwa, jeżeli używały napędu mechanicznego.

¹⁰ AP Katowice, UWŚI/WP 224, s. 320-322, 324-335; M. Grzyb: Narodowościowo-polityczne..., op. cit., s.141-142; Liczba bezrobotnych w Polsce. „Przegląd Gospodarczy” 1931, z. 3, s. 139; z. 5, s. 238; z. 6, s. 284; z. 7, s. 333; z. 8, s. 378; z. 9, s. 414; z. 11, s. 483; J. Pabisz: Zatrudnienie robotników za rewersem w byłym województwie śląskim w latach trzydziestych XX w. W: Studia i Materiały z Dziejów Śląska. Red. K. Popiołek, Wrocław 1956, s. 511-528..

Równie niekorzystnie wyglądała sytuacja w górnośląskim hutnictwie i w przetwórstwie żelaza. W 1931 r. dyrekcje hut „Królewska” i „Silesia”, przy aprobaście Komisarza Demobilizacyjnego, pozbawiały się zagranicznych pracowników, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego. Przeprowadzone redukcje nie rozwiązały jednak problemu nadmiernego zatrudnienia. W związku z tym w następnym roku doszło w branży do masowych zwolnień pracowników rekrutujących się spośród miejscowej ludności. Masowe redukcje przeprowadzono: w hutach „Królewska” i „Laura”, gdzie zwolniono ponad 6 tys. robotników i 599 urzędników (w ten sposób zwolniono 40% pracowników fizycznych i 34% administracji); w hucie „Pokój” zwolniono 1300 robotników. Łącznie w 1932 r. zatrudnienie w hutnictwie skurczyło się do poziomu 61% w stosunku do roku 1929 (w 1929 r. w hutnictwie i przemyśle metalowym było zatrudnionych prawie 42 tys. pracowników). Od 1933 r. poziom zatrudnienia w górnośląskim przemyśle hutniczym ponownie zaczął rosnąć. Na oddziałach wielkich pieców zatrudnienie, w stosunku do roku wcześniejszego, zwiększyło się o 18,8%, w walcowniach o 13,6%, a w stalowniach aż o 22%¹¹.

Pogorszenie sytuacji na rynku pracy przyczyniło się do obniżenia poziomu dochodów zatrudnianych pracowników najemnych¹², bowiem pracodawcy korzystając ze swej uprzywilejowanej pozycji świadomie obniżali płace (o wysokości podstawowych stawek w większości miejscowych przedsiębiorstw decydowały zbiorowe układy pracy, w których zwracano uwagę na wiek pracownika i długość stażu pracy¹³). Wahania w poziomie płac przyczyniły się to do pogłębienia rozwarstwienia wśród robotników (wyraźne zróżnicowanie płac wystąpiło pomiędzy robotnikami wykwalifikowanymi a niewykwalifikowanymi oraz między kobietami a mężczyznami). Zmiany w poziomie dochodów górnośląskich robotników w latach wielkiego kryzysu prezentuje tab. 3.

Tabela 3

Dochody górnośląskich robotników w latach 1929-1933

| Wartość wynagrodzeń | 1929 | 1930 | 1931 | 1932 | 1933 |
|---------------------|------|------|------|------|------|
| Nominalne | 110 | 89 | 69 | 49 | 44 |
| Realne | 108 | 94 | 81 | 63 | 62 |

Źródło: Ziemie polskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne. Red. F. Serafin. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1985, s. 45.

¹¹ AP Katowice, UWŚl/WP 224, s. 324-335.

¹² Płace w górnośląskim górnictwie były zróżnicowane w zależności od rejonu. Całe górnośląskie zagłębie podzielone było na dwa rejon: północny (obejmował Katowice, Chorzów oraz powiaty katowicki i wietochłowski) oraz południowy (obejmował część powiatu pszczyńskiego i rybnickiego). W rejonie północnym płace były o 5% wyższe aniżeli w południowym.

¹³ Za młodocianych w myśl obowiązujących przepisów uznawano pracownika do 18 roku życia. Wyjątek stanowiło górnictwo, gdzie obowiązujące przepisy niemieckie obniżały granicę wieku młodocianych do 16 roku życia.

Zgodnie z danymi zaprezentowanymi w tabeli płace realne spadały w wolniejszym tempie aniżeli płace nominalne. Powyższa prawidłowość wynikała z malejących kosztów utrzymania (w fazie kryzysu malały ceny podstawowych artykułów żywnościowych), co jednak w niewielkim stopniu rekompensowało negatywne skutki malejących dochodów zatrudnionych, jak i bezrobotnych.

Niekorzystnie kształtowały się płace w podstawowych gałęziach górnośląskiego przemysłu. W przemyśle węglowym dzienne stawki płac spadły z 5,42 zł w 1930 r. do 5,37 zł w 1931 r. i 4,62 zł w 1932 r. Również w hutnictwie i w przemyśle metalowym znacznie obniżono płace dzienne z 7,10 zł w 1930 r. do 6,76 zł w 1932 r.¹⁴. Równoległe ze spadkiem stawek dziennych malały zarobki tygodniowe. W 1933 r. w przemyśle węglowym zmniejszyły się one o 26,6% w porównaniu do poziomu z 1929 r.¹⁵. Spadek wysokości płac dziennych przyczynił się do znacznego obniżenia zarobków tygodniowych. Dane o wysokości zarobków tygodniowych przedstawia tab. 4.

Tabela 4

Przeciętny tygodniowy zarobek w górnictwie węgla oraz w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym na Górnym Śląsku w latach 1929-1934 (w zł)

| Rok | Górnictwo | Przemysł przetwórczy |
|------|-----------|----------------------|
| 1929 | 55,27 | 49,67 |
| 1930 | 50,25 | 42,39 |
| 1931 | 44,76 | 37,49 |
| 1932 | 42,01 | 35,31 |
| 1933 | 41,67 | 32,49 |
| 1934 | 40,93 | 32,38 |

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1929-1934.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać nie tylko w ograniczeniu czasu pracy (wielu pracodawców zatrudniało w swych przedsiębiorstwach robotników po kilka dni w tygodniu lub miesiącu¹⁶ albo zmuszało ich do przebywania na przymusowych, bezpłatnych urlopowach, tzw. turnusach czy świętówkach), ale także w redukcji liczby godzin nadliczbowych, zmniejszeniu dodatków (domowego lub na dzieci) oraz premii i deputatów.

¹⁴ J. Chlebowczyk: Zarobki górnicze na Śląsku w okresie międzywojennym. Studia i Materiały z Dziejów Śląska 1969, t. IV, s. 504-506; J. Jaros: Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnym Śląskim (1915-1945). Śląski Instytut Naukowy, PWN, Katowice, Kraków 1969, s. 120-125; J. Derengowski: Płace robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924-1929. „Statystyka Pracy” 1930, z. 1, s. 118-122; H. Jędruszcak: Płace robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924-1939. PWN, Warszawa 1958, s. 133.

¹⁵ J. Chlebowczyk: Zarobki górnicze..., op. cit., s. 504-506; J. Jaros: Historia górnictwa..., op. cit., s. 124.

¹⁶ Istniejąca przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów Komisja ds. Bezrobocia zaleciła Głównemu Inspektorowi Pracy wydanie zalecenia dla inspektorów pracy o podziale pracy, co w praktyce sprowadzało się do skracania pracy do 3 dni lub 24 godzin w tygodniu. Inicjatywa ta spotkała się z akceptacją ze strony związków zawodowych.

W efekcie kryzysu i pogorszenia sytuacji na rynku pracy powiększył się odsetek robotników żyjących w biedzie. W wyjątkowo trudnej sytuacji ekonomicznej znaleźli się bezrobotni i ich rodziny (pojawiły się problemy z zaspokojeniem minimalnego poziomu potrzeb). Wprawdzie bezrobotnym przysługiwało prawo do zasiłku wypłacanego z Funduszu Bezrobocia¹⁷. Świadczenia wypłacane z powyższego Funduszu nie rozwiązywały jednak problemów bytowych tej grupy osób, ponieważ:

- okres wypłacania świadczenia dla bezrobotnych był krótki, wynosił 13 tygodni w roku i tylko w wyjątkowych okolicznościach mógł być przedłużony do 17 tygodni;
- prawo do zasiłku przysługiwało tylko tym pracownikom, którzy pracowali nieprzerwanie, co najmniej 20 tygodni w okresie poprzedzającym utratę pracy. Wymóg ten pozbawiał prawa do zasiłku młodzież dorastającą dopiero do wieku produkcyjnego oraz pracowników młodocianych;
- obowiązkiem ubezpieczenia nie byli objęci pracownicy sezonowi, pracujący krócej niż 6 miesięcy w roku (taki charakter posiadała praca świadczona w cukrowniach, krochmalniach i suszarniach), a ponadto pozostający bez pracy na skutek choroby, inwalidztwa, strajku lub naruszenia prawa pracy;
- zasiłki wypłacane z Funduszu były niewielkie, gdyż stanowiły zaledwie 30%-50% podstawy wynagrodzenia w zależności od liczebności rodziny uprawnionego do świadczenia (zasiłek podstawowy wynosił zaledwie 30% podstawy wynagrodzenia, natomiast zmienny był dodatek rodzinny, który wynosił: 5% przy dwuosobowym gospodarstwie domowym, 10% przy czterosobowym gospodarstwie domowym, 20% przy co najmniej pięciosobowym gospodarstwie domowym).

Zasiłki wypłacane z Funduszu Bezrobocia były minimalne, a prawo do tego typu świadczeń przysługiwało nielicznej grupie uprawnionych. W 1929 r. prawo do tego typu świadczenia przysługiwało 35,3% bezrobotnych, w 1931 r. już tylko 28%, a w następnych latach kryzysu grupa uprawnionych znacznie zmniejszyła się i wahała się w granicach 13%¹⁸.

Wraz z pogłębieniem się przeżywanych trudności gospodarczych oraz pogorszeniem sytuacji budżetowej rząd (pod presją władz lokalnych) w 1932 r. zdecydował się na nowelizację ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia. Zgodnie z nowymi zapisami przedłużono okres pracy uprawniającej do pobierania zasiłku dla bezrobotnych z 20 do 26 tygodni (tydzień ubezpieczeniowy obejmował 6 dni pracy) oraz obniżono wysokość oferowanego świadczenia o 22%¹⁹. Nowelizacja ustawy utrudniła dostęp do świadczeń, co pogorszyło

¹⁷ Dz. U.RP 1924, nr 67, poz. 680; Dz. U. RP 1930, nr 3, poz. 18.

¹⁸ AP Katowice, UWŚI/PH 2500.

¹⁹ M. Ciechocińska: Próba walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej. Warszawa 1965, s. 81-86; „Przegląd Gospodarczy” 1932, nr 10, s. 421; 1933, nr 6, s. 617-618.

warunki bytowe bezrobotnych i ich rodzin. W tej sytuacji bezrobotni musieli poszukiwać alternatywnych źródeł pozyskania dochodów.

Rosnącemu bezrobociu (zwłaszcza wśród niewykwalifikowanej młodzieży) i pogłębiającemu się ubóstwu towarzyszyły negatywne zjawiska społeczne. W sprawozdaniach policyjnych kierowanych do wojewody śląskiego pisano o znacznym wzroście przestępczości, w tym kradzieży; a także o wzroście odsetka samobójstw i przemocy domowej. Według S. Bożka pogorszenie warunków bezpieczeństwa wynikało z niemożności utrzymania dotychczasowego poziomu życia. „Rozwijający się przemysł dawał zatrudnienie i chleb, które ustaliły pewien minimalny standard życia materialnego, dążąc w miarę możliwości do jego stałego podnoszenia. Standard ten dotyczył zwłaszcza ubioru, mieszkania i pożywienia i był dość wysoki, jeśli go porównamy choćby z poziomem sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego czy Krakowskiego. Robotnik musiał ubrać się w dobry garnitur, musiał mieć czysty kołnierzyk i krawat”²⁰.

3. Programy pomocy adresowane do osób żyjących w niedostatku

Pogorszenie bezpieczeństwa socjalnego i społecznego zmusiło śląskie władze państwowe i samorządowe do podjęcia działań (współpracownicy wojewody śląskiego opracowali specjalny plan socjalno-gospodarczy). W związku z tym w pierwszej kolejności powrócono do koncepcji akcji pomocy doraźnej (adresowano ją zarówno do bezrobotnych oraz ich rodzin i pracujących otrzymujących bardzo niskie dochody). W ramach tej akcji udzielano jednocześnie pomocy w postaci zapomóg pieniężnych i rzeczowych. Wysokość zapomóg pieniężnych wahała się w przedziale od 20-45 zł miesięcznie w zależności od liczebności rodziny (jednak w miarę pogarszania się sytuacji ekonomicznej wysokość wypłacanych zapomóg stopniowo malała, aż w końcu zrezygnowano z tej formy pomocy). Trudności gospodarcze negatywnie odbiły się na dochodach województwa śląskiego (systematycznie malały wpływy z podatków oraz własności skarbu śląskiego) i dlatego lokalne władze od 1932 r. zaprzestały wypłacania świadczeń pieniężnych i ograniczyły swą pomoc jedynie do świadczeń w naturze. Polegała ona na rozdawnictwie podstawowych artykułów żywnościowych: ziemniaków, cukru, mąki, ryżu i soli. W ramach tej pomocy oferowano także osobom uprawnionym środki czystości (mydło), odzież i obuwie, a także opał na zimę. Miesięczna norma dla 3-osobowej rodziny wynosiła: 18 kg mąki żytniej, 9 kg mąki pszennej, 3 kg grochu, 0,75 kg słoniny, 0,75 kg soli, 3 paczki mieszanki kawowo-cukrowej oraz ziemniaki (ilość oferowanych ziemniaków zależała od pory roku)²¹.

²⁰ S. Bożek: *Z życia młodzieży bezrobotnej na Śląsku*. W: *Zagadnienia pracy kulturalnej*. Warszawa 1934, s. 12.

²¹ AP Katowice, UWŚI 158, s. 81-99; M. Ciechocińska: *Próba walki...*, op. cit., s. 53-59..

Pomoc oferowana w ramach akcji doraźnej była niezmiernie ważna dla bezrobotnych i ich rodzin, ponieważ pozwalała im w minimalny sposób zaspakajać egzystencjalne potrzeby. W pamiętnikach bezrobotnych z tego okresu pisano: „Pożywienie obfite, treściwe, do jakiego był przyzwyczajony górnik i hutnik, staje się dla bezrobotnego liche jakościowo i niedostateczne. Je tylko, dlatego, ażeby oszukać żołądek. Na pożywienie składało się śniadanie – czarna kawa, suchy chleb; obiad – zupa, kapusta, ziemniaki, żur, czasem śledź; kolacja – czarna kawa chleb”²².

Śląskie władze chcąc zminimalizować negatywne następstwa rosnącego bezrobocia uruchomiły program robót publicznych. W ramach tego programu finansowano budowę nowych linii kolejowych, dróg, mostów, a także regulowano rzeki oraz budowano gmachy użyteczności publicznej i osiedla mieszkaniowe (zwłaszcza dla robotników). Roboty publiczne przysparzały dwojakiego rodzaju korzyści: po pierwsze wzbogacały infrastrukturę społeczną, a po drugie dawały możliwość czasowego zatrudnienia względnie dużej grupie bezrobotnych (łagodzone w ten sposób negatywne następstwa masowego bezrobocia). Powyższe roboty nie rozwiązywały jednak problemu bezrobocia, ponieważ liczba chętnych była znacznie większa w stosunku do liczby oferowanych miejsc pracy (możliwości tworzenia miejsc pracy w ramach robót publicznych były uzależnione od sytuacji dochodowej województwa śląskiego). W poszczególnych latach kryzysu liczba bezrobotnych zatrudnionych przy robotach publicznych wyglądała następująco: w 1930 roku 7,0%, w 1931 r. 2,9%, w 1932 r. 0,9%, w 1933 r. 2% i w 1934 r. 3,2%²³. W miarę pogarszania się koniunktury środki przeznaczane na roboty publiczne były stopniowo zmniejszane, ponieważ kurczyły się wpływy do skarbu śląskiego. W tej sytuacji program robót publicznych łagodził jedynie przeżywane trudności na rynku pracy, ale ich nie rozwiązywał oraz nie powodował zmian w poziomie konsumpcji grup ekonomicznie najsłabszych.

Wobec niewystarczającej pomocy ze strony instytucjonalnej bezrobotni sami musieli inicjować działania w celu pozyskania środków na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. W pierwszej kolejności wyprzedawali oni meble, sprzęt i lepszą odzież (w latach dobrej koniunktury górnośląscy robotnicy bardzo chętnie nabywali dobre jakościowo sprzęty do mieszkań oraz odzież), aby pozyskać środki na bieżące wydatki. Pozyskane w ten sposób środki nie wystarczały jednak na długo i dlatego musieli poszukać innych źródeł pozyskania dochodów. Bezrobotni podejmowali się zajęć doraźnych, w tym: zbierania węgla na hałdach, nielegalnego handlu ulicznego, a także żebractwa²⁴.

²² S. Brożek: *Z życia młodzieży bezrobotnej na Śląsku*. W: *Zagadnienia pracy kulturalnej*. Warszawa 1934, s. 17.

²³ „Śląskie Wiadomości Statystyczne” 1938,1939; AP Katowice UWŚI/WP 150, s. 55-56, 71; UWŚI/WP 224, s. 48, 93-94.

²⁴ A. Hrebenda: *Niektóre elementy położenia robotników przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego w latach kryzysu gospodarczego (1929-1933)*. Studia i Materiały z Dziejów Śląska. T. VIII Red. K. Popiołek. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 522-523.

W latach wielkiego kryzysu bardzo wielu bezrobotnych chcąc zdobyć środki do życia pracowało w tzw. biedaszybach. Praca ta była nielegalna i rozwijała się na terenach posiadających płytkie pokłady węgla kamiennego. Praca w biedaszybach była niezwykle niebezpieczna, ale chętnie podejmowana przez bezrobotnych górników, ponieważ zapewniała względnie dobre wynagrodzenia: górnik mógł otrzymać miesięcznie dochodów w granicach 200 zł, pomoc dołowa osiągała dochód w przedziale od 70 do 130 zł, a osoby zatrudniane na powierzchni od 30 do 50 zł²⁵. W tym samym czasie dochody osiągane przez górników zatrudnionych w kopalniach kształtowały się w przedziale od 140 do 170 zł miesięcznie. Z przytoczonych danych wynika jednoznacznie, że sytuacja niektórych pracowników biedaszybów była korzystniejsza aniżeli legalnych pracowników kopalń. Jeszcze wyższe dochody osiągalni właściciele biedaszybów: dochód właściciela małego lub średniego „szybiku” wahał się miesięcznie w granicach 170-540 zł, natomiast dużych wahał się w granicach 700-1125 zł²⁶. „Biedaszybikarze” w latach kryzysu stanowili najlepiej uposażoną grupę wśród górnośląskich bezrobotnych.

Szybki wzrost „szybików” przypadł na lata 1931-1932 (w okresie tym doszło do masowych zwolnień w górnośląskich przedsiębiorstwach). Według danych zgromadzonych przez Jana Żółtaszka w 1932 r. w województwie śląskim funkcjonowało 2 352 nielegalnych „szybików”, w których zatrudnionych było ponad 12 tys. osób. Najwięcej „szybików” działało w powiecie katowickim, ponad 1334, gdzie zatrudnionych było ponad 7 tys. osób. Stosunkowo dużo „szybików” działało także w pszczyńskim – 859, gdzie zatrudnionych było ponad 3 tys. osób²⁷.

W latach kryzysu zmienił się także stosunek pracowników oraz bezrobotnych do akcji strajkowej jako metody walki o poprawę warunków pracy i życia. W pierwszym roku kryzysu liczba strajków zmniejszyła się – wybuchło zaledwie 11. Spadek liczby strajków miał jednocześnie dwie przyczyny: masowe redukcje przeprowadzone w górnośląskich przedsiębiorstwach oraz sprzeczności interesów między zatrudnionymi i bezrobotnymi. Stosunek do akcji strajkowej zmienił się już w następnym roku. Pogłębiający się kryzys oraz pogarszające się warunki pracy i życia przyczyniły się do wzrostu aktywności strajkowej zatrudnionych i bezrobotnych. Strajkujący domagali się przede wszystkim powstrzymania spadku płac, terminowego wypłacania należnych świadczeń pracownikom oraz bezrobotnym (strajkujący domagali się także zwiększenia pomocy dla wdów, sierot i inwalidów), a także wdrożenia programów z jednej strony powstrzymujących spadek zatrudnienia, a z drugiej tworzących nowe miejsca pra-

²⁵ J. Ziemia: Biedaszyby Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Katowice 1967, s. 26, 63-65.

²⁶ Ibid., s. 65-66.

²⁷ J. Żółtaczek: Dzikie kopalnie węgla na Górnym Śląsku. W: Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Katowice 1936, t. V, s. 24-27.

cy poprzez organizację robót publicznych i prac interwencyjnych. W 1931 r. zorganizowano już 32 strajki, a w roku następnym 45. Od 1933 r. akcja strajkowa ponownie zaczęła słabnąć, ponieważ powolnej poprawie koniunktury towarzyszył wzrost zatrudnienia i dochodów, co zniechęcało do strajków i protestów.

Bierność państwa w sferze socjalnej w pierwszych latach kryzysu spotkała się z negatywną reakcją społeczną. Pod presją związków zawodowych (domagały się one ograniczenia roli kapitału zagranicznego w polskiej gospodarce) i partii politycznych podmiot ten wdrożył w życie reformy, które wiązały się z powolnym odchodzeniem od liberalnej koncepcji kapitalizmu, a ponadto stwarzały podwaliny do pojawienia się państwa dobrobytu poprzez zwiększenia jego ingerencji w sferę gospodarczą oraz socjalną. Regulacje w ramach polityki społecznej stopniowo rozwiązywały problem ubóstwa (wiązało się to ze stopniową rozbudową systemu zasiłków, co uzależniało osoby ubogie od pomocy socjalnej) oraz łagodziły negatywne skutki pozostawania bez pracy.

CHANGES IN THE FINANCIAL SITUATION OF POPULATION OF THE UPPER SILESIA IN THE TIME OF RECESSION

Summary

The state inactivity in the social area during the time of Great Depression provoked a negative social response. As the state was under the pressure of trade unions and political parties, it introduced some reforms and started the projects which aim was to minimize the negative effects of rising unemployment and expanding poverty.